

Sygn. akt V ACa 880/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Renata Artska
Sędziowie:	SA Włodzimierz Gawrylczyk SO del. Rafał Terlecki (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Joanna Makarewicz

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2012 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa S. H.

przeciwko K. K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 20 kwietnia 2012 r. sygn. akt I C 354/11

I. prostuje niedokładność w treści oświadczenia, do złożenia którego zobowiązany został pozwany w punkcie 1 (pierwszym) zaskarżonego wyroku w ten sposób, że przed słowami: „prawo własności” wpisuje: (...) oraz dodanie znaku cudzysłowu na końcu punktu 1 (pierwszego) przed średnikiem;

II. oddala apelację;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 880/12

Uzasadnienie:

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpoznał sprawę z powództwa S. H. przeciwko K. K. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli. Powód S. H. w pozwie przeciwko K. K. domagała się zwrotu przedmiotu darowizny (nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia, z mocy którego własność przedmiotu umowy darowizny zostanie przeniesiona na

powódkę), dokonanej na podstawie postanowień umowy darowizny zawartej przed notariuszem dnia 13 października 1997 roku (repertorium A Nr(...)).

W uzasadnieniu żądania pozwu powódka wskazała, iż pozwany - jej wnuk -nie wywiązuje się z przyrzeczonych przy zawarciu umowy darowizny obowiązków. Powódka wskazała w szczególności, iż pozwany uniemożliwia jej korzystanie z pomieszczeń mieszkalnych, nie ogrzewa mieszkania, ogranicza poruszanie się po nieruchomości, zastrasza oraz kieruje pod jej adresem obraźliwe słowa. Nadto - mając na uwadze zły stan zdrowia powódki - odmawia przewiezienia do lekarza.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów postępowania. Odnosząc się do uzasadnienia pozwu pozwany zaprzeczył istnieniu podstaw prawnych odwołania darowizny. Stwierdził, że pomieszczenia zajmowane przez powódkę są oświetlone oraz ogrzane. Nie utrudnia powódce dostępu do żadnej z części nieruchomości, prócz tych, które – jak twierdzi - zamknął ze względów bezpieczeństwa. Transport do lekarza zapewniony jest albo przez niego samego lub jego żonę, albo innych członków rodziny powódki. Zaprzeczył ponadto aby kiedykolwiek kierował pod adresem powódki słowa wulgarne, bądź ją zastraszał.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2012r. Sąd Okręgowy:

1. zobowiązał pozwanego do złożenia w stosunku do powódki oświadczenia woli o następującej treści: „Przenoszę na rzecz powódki prawo własności nieruchomości położonej w A., gmina B., wpisanej do księgi wieczystej KW Nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w S. uzyskane przez pozwanego w wyniku umowy darowizny zawartej w dniu 13 października 1997r. w Kancelarii Notarialnej w S. (Rep. A numer (...)).
2. zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Bydgoszczy na rzecz radcy prawnego E. M. kwotę 8.856 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.
3. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Bydgoszczy kwotę 8.856 zł (osiem tysięcy osiem pięćdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej powódki i kosztów sądowych od uiszczenia, których powódka była zwolniona.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Na podstawie umowy darowizny z dnia 13 października 1997 roku powódka przeniosła na pozwanego własność zabudowanej nieruchomości położonej w A., gmina B., przy ulicy (...), wpisanej w księdze wieczystej Kw nr (...), prowadzonej przez Sąd Rejonowy w S. oraz własność niezabudowanej nieruchomości położonej w P., gm. B., wpisanej w księdze wieczystej Kw nr (...), prowadzonej przez tenże sąd. Na nieruchomości Kw nr (...) pozwany ustanowił na rzecz powódki służebność osobistą mieszkania - dożywotnio i nieodpłatnie - polegającą na prawie korzystania z ogrzanego i oświetlonego mieszkania, składającego się z dwóch pokoi, wraz z prawem korzystania m.in. z kuchni, innych przynależności mieszkania oraz garażu. Darująca, zgodnie z treścią aktu, miała mieć zapewnioną swobodę poruszania się po całej nieruchomości.

Stosunki pomiędzy stronami układały się wówczas prawidłowo. Na skutek licznych nieporozumień ich relacje zaczęły się psuć, a apogeum konfliktów przypadło na rok 2010. Pozwany ograniczył ogrzewanie pomieszczeń zajmowanych przez powódkę. Zajął stanowisko garażowe, które zgodnie z umową darowizny stanowiło służebność powódki. Ponadto uniemożliwił powódce dostęp do piwnicy, w której trzymała produkty spożywcze. Powódka miała utrudnione wykonywanie codziennych czynności, takich jak np. wieszanie prania, prace w ogrodzie, czy odbiór korespondencji. Mając utrudniony dostęp do toalety, załatwiała się do wiadra, a nieczystości wylewała zeń na pobliskie pole. Do zajmowanych pomieszczeń doprowadziła zimną wodę - dostępu do ciepłej wody nie ma. Powódka jako osoba schorowana, w podeszłym wieku, wymaga regularnej opieki lekarskiej. Najbliższe miejscu zamieszkania powódki gabinety lekarskie oraz apteki znajdują się w P. oraz I.. Pozwany tylko sporadycznie - na wyraźną prośbę powódki - pomagał w zawiezieniu powódki tamże. Zwykle swoją pomoc oferowali członkowie rodziny powódki, czasem zmuszona była pokonać drogę do najbliższego lekarza o własnych siłach.

W okresie trwania postępowania stosunki pomiędzy powódką a pozwanym były bardzo napięte. Nie spędzali ze sobą świąt, ani uroczystości rodzinnych. Powódka nie utrzymuje kontaktu z prawnikiem. Pozwany używa wobec powódki wulgarnych określeń. Oboje zwracają się do siebie per „pani/pan”. Powódce utrudnia się korzystanie z części nieruchomości stanowiącej jej służebność. Powódka oświadczeniem z dnia 31 stycznia 2011 roku odwołała darowiznę udzieloną pozwanemu z powodu rażącej niewdzięczności polegającej na braku opieki, używaniu wobec niej obelżywych słów i próbach zastraszania w przypadku dochodzenia swoich praw.

Sąd Okręgowy zważył, że z ustaleń faktycznych wynika, iż jest wiele źródeł konfliktu. Należy do nich, m.in. zakres korzystania ze służebności. Na okoliczność tę wskazują nie tylko zeznania świadków, ale także relacje samego pozwanego K. K., który przyznaje, że uniemożliwiał powódce korzystanie ze swych uprawnień. Samowolnie rozporządził częścią ziemi, na którym powódka uprawiała truskawki. Pole owo zostało zaorane bez wiedzy i zgody powódki. Pozwany utrudniał powódce dostęp do zakupionych produktów spożywczych, które umieszczone były w piwnicy. Istotne w przedmiotowej sprawie jest zagadnienie umożliwienia powódce korzystania z toalety. Z zeznań świadków nie wynika, by była ona zamykana w sposób, który utrudniałby powódce wejście doń. Sam pozwany twierdzi, że korzystała ona zeń, ustalono jednak, że powódka swoje potrzeby fizjologiczne załatwiała do wiadra. Jej zdaniem pozwany, w wulgarny sposób, dał jej do zrozumienia, że nie życzy sobie, by korzystała z jedynej toalety w nieruchomości. Wydaje się być oczywistym, że powódka - osoba w podeszłym wieku - nie zdecydowałaby się z własnej woli zrezygnować z takiej możliwości. Sąd ustalił ponadto, że pozwany uniemożliwił powódce dostęp do niektórych części nieruchomości - m.in. garażu -nie oferując w zamian pomieszczenia o równoważnej powierzchni.

Zdaniem powódki rażąca niewdzięczność polegać miała również na braku opieki przez pozwanego. Pomieszczenia przez nią zajmowane były nieogrzane. Bieżąca woda - zimna -została poprowadzona staraniem powódki. Pozwany nie ułatwiał nawet wykonywania prozaicznych, wydawać by się mogło, czynności takich jak wieszanie prania. Zdaniem Sądu nie wywiązywał się z obowiązku opieki w postaci zawożenia do lekarza, apteki, czy pomocy w zakupie podstawowych produktów spożywczych.

Niewątpliwie pomiędzy stronami dochodziło do kłótni. Często padały słowa obraźliwe. Zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie, doszło do przekroczenia owej granicy zwykłych konfliktów. Pozwany przyznał wprawdzie, że jest osobą o charakterze impulsywnym, jednak jego działania wobec powódki nie wykazywały znamion doraźności, czy jednorazowości. Tak długotrwałość, jak i złożoność jego zachowania pozwalają uznać, że znamiona rażącej niewdzięczności zostały spełnione. Skoro zatem incydentalne sprzeczki, przykrości i krzywdy czynione impulsywnie nie mogą być podstawą do odwołania darowizny, to a contrario działania pozwanego czynione z pełnym rozeznaniem już tak.

Osoba w podeszłym wieku, której zły stan zdrowia znajduje potwierdzenie w dokumentacji medycznej, wymaga wzmoczonej opieki. Powódka powinna mieć zatem zapewnione nie tylko minimum opieki, polegające na mieszkaniu w ogrzanych pomieszczeniach z dostępem do niezbędnych mediów, ale i uzyskać od pozwanego pomoc przy codziennych czynnościach, które - ze względu na zły stan zdrowia - sprawiają jej trudność. Zdaniem Sądu żadne z powyższych nie było zapewnione. Co więcej, powódka narażona była na wulgarnie zachowania pozwanego, który najwyraźniej chciał tym samym doprowadzić ją do określonego zachowania. Poprzez fakty dokonane, pozwany stopniowo ograniczał coraz bardziej uprawnienia powódki wynikające z umowy darowizny do korzystania z nieruchomości.

Sąd Okręgowy ustalił, czy powódka nie przyczyniła się do ww. działań pozwanego. Pozwany wskazywał, że jego zachowanie jest reakcją na konflikt, związany ze spadkiem po byłym mężu powódki. Argumentuje również, że powódka kilkakrotnie odbierała korespondencję zaadresowaną do pozwanego. Ponadto, dłużnik pozwanego wręczył jej określoną kwotę pieniężną, która okazała się być niewystarczająca, w rezultacie czego pozwany miał ponieść szkodę. W ocenie Sądu powyższe argumenty nie zasługują na uwzględnienie. Stronami konfliktu o ww. nieruchomość jest powódka oraz jej córki. Nie ma on wpływu na spór pomiędzy nią, a pozwanym. Ponadto powódka, jako domownik, uprawniona jest - o czym stanowi choćby art. 43 Kodeksu postępowania administracyjnego, art. 138 Kodeksu

postępowania cywilnego, czy art. 132 Kodeksu postępowania karnego - do odbioru korespondencji adresowanej np. do pozwanego. Zatem zarzut pozwanego jest bezpodstawny.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany. Zaskarżył go w całości zarzucając:

- 1) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcia, że pozwany dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności;
- 2) naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka wykazała, iż zachowanie pozwanego wypełniało znamiona rażącej niewdzięczności;
- 3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważnie wszechstronnie całego zebranego materiału dowodowego we wszystkich aspektach i arbitralne przyjęcie, że w sprawie wystąpiła przesłanka odwołania darowizny w postaci rażącej niewdzięczności;
- 4) brak uzasadnienia o kosztach;
- 5) nierozpoznanie istoty sprawy wobec braku sprecyzowania żądania przez powódkę.

Wskazując na podane podstawy apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest niezasadna.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, należycie go ocenił i na tej podstawie prawidłowo ustalił okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia. Ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji Sąd Odwoławczy podziela, czyniąc je podstawą również własnego wyroku.

Oczywiście niezasadny okazał się zarzut nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy. Nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., polega bowiem na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji podstawy roszczenia, tj. przesłanek stanowiących o jego istnieniu. Wyrok oddalający powództwo dotknięty jest takim uchybieniem w razie błędnego stwierdzenia pozytywnej, albo istnienia negatywnej przesłanki jurysdykcyjnej. Do sytuacji takiej dojdzie przykładowo, jeżeli Sąd a quo nie wniknął w ogóle w całokształt okoliczności sprawy, gdyż pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie zagadnienia legitymacji procesowej jednej ze stron, przedawnienia, prekluzji, w konsekwencji czego przedwcześnie oddalił powództwo. W realiach niniejszej sprawy sytuacja taka nie miała miejsca.

Na marginesie wskazać należy, iż wbrew zarzutowi apelacji, powódka sprecyzowała żądanie pozwu w sposób wystarczający, niepozostawiający wątpliwości, jaka nieruchomości ma być elementem oświadczenia woli będącego przedmiotem żądania. W konsekwencji nie może tu być mowy o nierozpoznaniu przez Sąd Okręgowy istoty sprawy, które odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o roszczeniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty strony pozwanej.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut sprzeczności ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego materiału dowodowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego nie jest bowiem sprzeczne z tymi istotnymi dla rozstrzygnięcia okolicznościami, które Sąd ten ustalił w toku postępowania. Sąd ten nie wyprowadził również logicznie błędnych wniosków z ustalonych przez siebie okoliczności, nie przyjął za ustalone faktów bez dostatecznej ku temu podstawy, o czym szczegółowo w dalszej części rozważań.

Istota sporu w sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy zachowanie pozwanego względem powódki nosiło znamiona rażącej niewdzięczności - przesłanki odwołania darowizny określonej w art. 898 § 1 k.c. Podkreślić należy, iż dopiero objaśnienie istoty tego pojęcia pozwala na ocenę zasadności zarzutów apelacji koncentrujących się na przypisaniu Sądowi I instancji naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez nierozważenie całego zebranego materiału dowodowego i arbitralne, a co więcej sprzeczne z treścią materiału przyjęcie, że zachowanie pozwanego względem powódki cechowała rażąca niewdzięczność, jak i art. 6 kc poprzez błędne uznanie, że powódka obciążona obowiązkiem dowodzenia swych twierdzeń, temu sprostała.

Odnosząc się zatem do kwestii oceny rażącej niewdzięczności jako kwalifikowanej przesłanki odwołania darowizny, należy zauważyć, że przepis art. 898 § 1 kc nie precyzuje pojęcia niewdzięczności i nie zawiera wskazówek, za pomocą których można byłoby sformułować jakieś generalne jej elementy. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu zarówno o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy, jak i o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., w sprawie sygn. akt III CKN (...), niepubl., wyrok z dnia 5 października 2000 r., w sprawie sygn. akt II (...), niepubl.). Jakkolwiek niewdzięczność zawsze będzie leżała w sferze subiektywnych odczuć darczyńcy skłaniających go do odwołania darowizny, jednak nie to kryterium warunkuje uznanie zachowania obdarowanego za rażąco niewdzięczne. O tym czy mamy do czynienia z rażąco niewdzięcznością można przesądzić jedynie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2005 r., I (...), Lex nr 603740) Rozważenie wszystkich okoliczności, w tym i rzeczywistych przyczyn zachowania się pozwanego, pozwala dopiero na sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile jego zachowanie może być uznane za nieusprawiedliwione i to w stopniu kwalifikowanym jako rażąca niewdzięczność.

Ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, prowadzi do wniosku, że wskazane przez powódkę w piśmie odwołującym darowiznę z dnia 31 stycznia 2011 r. okoliczności, stanowią rażąco niewdzięczność w rozumieniu art. 898 kc. Poczynione przez Sąd Okręgowy w tym przedmiocie ustalenia są prawidłowe, a zaprezentowane w apelacji odmienne zapatrywanie sprowadza się w zasadzie do polemiki z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez ten Sąd w oparciu o dyspozycję art. 233 § 1 kpc, którego naruszenie może być skutecznie postawione tylko w przypadku wykazania, że zastosowane przez Sąd kryteria oceny wiarygodności okazały się oczywiście błędne (vide m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., w sprawie V (...), Lex nr 55167). Podnoszony w apelacji zarzut naruszenia w/w przepisu sprowadza się w istocie do zaprezentowania własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego i jako taki nie mógł okazać się skuteczny (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., w sprawie sygn. akt II (...), Lex nr 53136). Podkreślić należy, iż w sytuacji, gdy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 kpc i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć odmienne wnioski (vide wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II (...), Lex nr 56906).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów w żaden sposób nie narusza reguł wyrażonych w dyspozycji art. 233 kpc. To skarżący w uzasadnieniu apelacji przytacza wyrwane z kontekstu fragmenty zeznań świadków, abstrahując od relacji, w jakiej pozostają one z dalszym materiałem dowodowym. Szczegółowe przytaczanie przez apelującego zeznań świadków uzasadniających w jego mniemaniu brak rażącej niewdzięczności, obliguje Sąd Apelacyjny do szczegółowego przytoczenia argumentów replikujących twierdzenia strony skarżącej. A mianowicie już sam pozwany jest niekonsekwentny co do tego, czy powódka korzystała z łazienki, a jego twierdzenia dowodzą, że nie interesował się nią. W odpowiedzi na pozew podał bowiem, że nie zauważył, aby powódka swoje nieczystości wylewała na pole, a w apelacji twierdził, że niekorzystanie przez powódkę z łazienki to kwestia jej

wyboru. W istocie bez znaczenia pozostaje to, czy łazienka była zamykana przez pozwanego, gdyż oświadczenie przez niego powódce w wulgarny sposób, że nie życzy sobie, by korzystała z toalety, usprawiedliwia reakcję starszej, zastraszonej osoby. Zupełnie niezrozumiałe, w ocenie Sądu II instancji, są wyjaśnienia apelującego, co do przyczyn z jakich zaniechał udzielenia powódce opieki. Pozwany wskazał, iż nie czynił tego, bowiem nie został do powyższego zobowiązany w umowie darowizny. W ocenie Sądu Apelacyjnego same relacje osobiste, rodzinne, stopień pokrewieństwa pomiędzy darczyńcą a obdarowanym, a także zasady współżycia społecznego, przy uwzględnieniu zajmowania przez strony tej samej nieruchomości, wieku i stanu zdrowia powódki, obowiązek taki w realiach niniejszej sprawy kreowały.

Nie sposób odmówić skarżącemu racji, że powódka o podwiezienie do lekarza tudzież o zrobienie zakupów prosiła inne osoby, w tym córkę A. C., na której zeznania pozwany się powołuje. Apelujący pomija jednakże przyczyny takiego stanu rzeczy, nie przytaczając w apelacji już tej części zeznań wskazanego świadka, w której podała, iż powódka zawiodła się na obdarowanym, który np. robiąc zakupy, nie oddawał jej reszty pieniędzy. Pozwany co prawda wskazywał, że kupował powódce chleb, jednakże nie wspominał, że ostatni raz miało to miejsce w 2010 r. Co więcej, z zeznań A. M. wynika, że pozwany nie tylko nie pomaga powódce, ale wręcz drwi z niej, gdyż mając świadomość wieku, stanu zdrowia powódki i związanych z tym ograniczeń, mówi np., że powódka woźąc zakupy „nie jedzie rowerem, tylko z rowerem”. Świadek podała także, że przeprowadzone przez nią rozeznanie wskazuje, że żadna z zapytanych osób nie widziała, by obdarowany woził powódkę do lekarza. Sąd nie neguje jednak tego, że sporadycznie zdarzało się, iż pozwany woził powódkę do P. po lekarstwa lub na zastrzyk, co wynika z jej zeznań, jednakże robił to niechętnie i przy okazji, np. jadąc do pracy. W rezultacie powodowało to, że powódka bała się prosić pozwanego o jakąkolwiek pomoc i czując się niechciana i zastraszona, wyraziła chęć pójścia do domu pomocy społecznej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w postaci zeznań świadków i powódki, jednoznacznie wykazał, iż obdarowany używał wobec powódki wulgaryzmów i inwektyw. Notoryczność nacechowanych ujemnie zachowań pozwanego względem powódki, niebędących konsekwencją rozdrażnienia, czy też niezamierzonych uniesień, a wręcz przeciwnie, nakierowanych na wyrządzenie powódce przykrości, czy też uświadomienie jej, że jest de facto intruzem na zajmowanej przez nią nieruchomości, nakazuje uznać, że czyny obdarowanego, wbrew jego twierdzeniom, wykraczały poza zwykłe przypadki rodzinnych konfliktów. Wskazanego ustalenia nie determinowało zatem, wbrew twierdzeniom apelującego, „incydentalne zdarzenie z siewnikiem”, a ogół jego zachowań mających miejsce przez okres ponad dwóch lat.

Reasumując należy zważyć, że skarżący szczegółowo kwestionując ocenę zeznań świadków, nie zdołał podważyć zasadności zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zebrany materiał dowodowy i postawa pozwanego wskazują, że nie sprostał on obowiązkowi nie tylko wynikającym stricte z wdzięczności obdarowanego, ale przede wszystkim nałożonym na niego w § 4 umowy darowizny, w postaci ustanowienia na rzecz darczyńcy służebności mieszkania, polegającej na prawie korzystania z ogrzanej i oświetlonej nieruchomości wraz z prawem korzystania z kuchni i innych przynależności tego mieszkania, a także z prawem korzystania z jednego stanowiska w garażu i nadto z prawem do swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Poza sporem pozostaje bowiem, że pozbawił powódkę prawa do korzystania z garażu i swym nagannym stosunkiem do niej i złym jej traktowaniem spowodował, że przestała ona korzystać ze wspólnej łazienki. Nie zapewnił także, by zgodnie z zapisem umowy, mieszkanie było ogrzewane. W ocenie Sądu Apelacyjnego za bezzasadny uznać należało argument apelacji, zgodnie z którym w budynku zamieszkałym przez strony jest jeden system grzewczy i okresowe kłopoty z jego funkcjonowaniem dotyczą obu stron. Z zeznań żony pozwanego J. K. wynika bowiem, że dom jest ogrzewany dopiero wtedy, gdy ona albo mąż wróćą z pracy, a „rano nie palą, gdyż się spieszą”. Nie sposób zatem uznać, by spełniony został względem powódki, będącej osobą w podeszłym wieku, przebywającą przez cały dzień w domu, obowiązek udostępnienia jej ogrzanej nieruchomości. W tym kontekście wskazać trzeba na zeznania świadków L. G. i H. S. - osób obcych dla stron, które podały, że grzejniki w pokoju powódki stale były zimne i których zeznania zostały potwierdzone przez świadków A. C. i A. M.. Co więcej, zeznania J. K. wskazują, że pozwany, mimo

że wiedział, co wynika choćby z treści apelacji, że powódka posiada piec węglowy, nigdy nie pytał, czy nie potrzebuje ona węgla, czy też innego opału.

Z uwagi na powyższe Sąd Odwoławczy podzielił stanowisko Sądu I instancji, że zachowanie pozwanego względem powódki wyczerpało znamiona rażącej niewdzięczności. Było ono bowiem nacechowane ujemnie i trwało nieprzerwanie od lutego 2010 r. Bezsporne jest naruszenie przez niego zarówno obowiązków wynikających z umowy darowizny, jak i z osobistych stosunków łączących go z powódką, będącą przecież jego najbliższym członkiem rodziny - babcią. Czyniąc zadość obowiązkowi statuowanemu w art. 6 kc, powódka wykazała, że pozwany nie interesował się jej zdrowiem, nie sprawował należycie nad nią opieki, szykanował ją, uniemożliwiał dostęp do piwnicy, zamykając ją, nie ogrzewał mieszkania, zaorał grządki z truskawkami, bezzasadnie argumentując to tym, że powódka ich nie uprawiała, uniemożliwiał korzystanie z łazienki, złośliwie zasuwał pokrywę od szamba, co zmuszało powódkę do wynoszenia wiadra z nieczystościami aż na pole, itp. Działania te jako niewłaściwe i krzywdzące wywołały skutek w tej postaci, że powódka czuła się niepewnie wśród najbliższych jej osób, szukając pomocy u pracowników opieki socjalnej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc w punkcie drugim wyroku oddalił apelację.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie trzecim wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 kpc w zw. z art. 108 kpc w zw. z. w zw. z § 2 w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr. 163, poz. 1349 ze zm.) uznając, że nakład pracy pełnomocnika i rodzaj sprawy uzasadniają zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 5400 zł.

W punkcie pierwszym wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 350 § 1 i 3 kpc sprostował niedokładność w treści oświadczenia, do którego złożenia pozwany został zobowiązany w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku w ten sposób, że przed słowami „prawo własności” wpisał: „S. H.” oraz dodał znak cudzysłowu na końcu punktu pierwszego.